

# Z Bratysławy: Trudno zrozumieć spór PiS-u z PO

Data publikacji: 5.07.2010 14:45

**Polskie wybory prezydenckie widziane z zagranicy. Juraj Marušiak - słowacki politolog i historyk - opisuje polskie wybory prezydenckie z perspektywy Bratysławy.**

**Łukasz Grzesiczak: Słowaków interesowały polskie wybory prezydenckie?**

Juraj Marušiak: Słowacką publiczność generalnie bardzo mało interesują sprawy polityki zagranicznej. Dlatego też, w prasie pojawiło się bardzo mało materiałów, które w sposób bardziej szczegółowy analizowałyby wybory prezydenckie w Polsce. Należy też brać pod uwagę, iż 12 czerwca na Słowacji odbyły się wybory parlamentarne, które wzbudziły ogromne emocje w społeczeństwie i do dzisiaj Słowacja nie ma sformułowanego rządu.

**Czy ta emocjonująca druga tura – w której kandydaci szli łeb w łeb – była dla Ciebie zaskoczeniem?**

Zaskoczeniem był dla mnie wzrost poparcia dla Jarosława Kaczyńskiego. Jednak to zrozumiałe, skoro Komorowski i PO nie mają żadnej innej liczącej się opozycji.

**Ten ideologiczny spór między PO a PiS-em jest zrozumiały dla zagranicznej opinii publicznej?**

Nie do końca, ponieważ nie mieści się on w tradycyjnej prawo-lewej optyce. Trudno go wytłumaczyć jako spór liberalizmu i konserwatyzmu, skoro PO, niby jako partia liberalna, również ubiega się o poparcie Kościoła, a jej przedstawiciele współpracują z Europejską Partią Ludową - zreszającą siły konserwatywne oraz chrześcijańsko-demokratyczne. Oprócz tego, ten spór ulegał często różnego rodzaju nadinterpretacjom. Trudno określać PiS jako lewicę czy nawet socjalistów oraz trudno ich też określać jako partię eurosceptyczną w dosłownym znaczeniu tego słowa – więc jako ruch, który jest przeciwny integracji europejskiej. Jednak łatwiej ten spór zrozumieć osobą, które interesują się historią Polski przedwojennej i najnowszych dziejów Polski.

**Czy wybór Bronisława Komorowskiego może wpłynąć na polską politykę zagraniczną, w tym stosunki polsko-słowackie?**

Bronisław Komorowski jest politykiem gotowym do negocjacji. Stosunki polsko-słowackie w latach 2005–2007 ulegały pogorszeniu, ponieważ Polska uważała słowackie poparcie dla różnych swoich projektów jako coś naturalnego, jak np. w przypadku tarczy. Zwłaszcza ówczesny premier Jarosław Kaczyński w sposób ostentacyjny demonstrował swoje rozczarowanie z tego, że jego oczekiwania się nie ziściły.

**Z perspektywy doświadczeń słowackich, którzy nie płacą koronami już do 18 miesięcy, czy Bronisław Komorowski powinien lobbować na rzecz szybkiego przyjęcia euro w Polsce?**

Słowacy są zadowoleni z euro, które uważają za filar stabilności gospodarczej, ale też za pewien powód dumy narodowej – przecież zostaliśmy przyjęci do strefy euro przy wypełnieniu wszystkich wymogów wcześniej niż inne państwa Grupy Wyszehradzkiej.

**Czy Bronisław Komorowski powinien dążyć do umocnienia pozycji Grupy Wyszehradzkiej w ramach UE?**

Leży to w interesie naszych krajów. Współdziałanie może nas tylko wzmocnić. Jednak jak potwierdził przykład Partnerstwa Wschodniego, nie zawsze należy wspólne pomysły przedstawiać jako projekty wyszehradzkie. Zależy więc od konkretnych okoliczności.

*Rozmawiał Łukasz Grzesiczak*

**dr Juraj Marušiak** – słowacki politolog i historyk, specjalista ds. stosunków polsko-słowackich. Pracuje w Instytucie

Nauk Politycznych Słowackiej Akademii Nauk. Tłumacz z języka polskiego. Redaktor portalu  
*[www.despiteborders.com](http://www.despiteborders.com)*.